

# Ojciec wódka na stół – Zacier

Znowu dziś na bani wróciłem z pracy  
Matka! - krzyczę z progu – pić mi się chce!  
Ona mi na to – nie ma już synu!  
Jak to, przecież rano były jeszcze dwie!

Błąd swój zrozumiała, pobiegła na metę  
Ojca obudziłem co pod stołem spał  
Spojrzał na mnie tępo, pawiem zachłysnął  
Otrzeptał się z kurzu i z podłogi wstał

Ojciec, wódka na stół!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!  
A matka do garów!

Ojciec zważony, matka wycięta  
Po mordach w kuchni nasuwają się  
Matka usnęła, ojciec się zrzygał  
Tylko jednego nic nie wzięło mnie

Tego nie zniosę, wypilem setę  
Ojca za mordę, matkę pod kran  
Co to za spanie? - balanga trwa jeszcze  
Dawać gorzałę bo was zaraz popieszczę!

Ojciec, wódka na stół!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!

A matka do garów!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!  
Ojciec, nie stój jak wół!  
Ojciec, wódka na stół!  
A matka do kuchni!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych